

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Pawła Jarońca

pt. II wojna światowa w relacjach, wspomnieniach i pamiętnikach

żołnierzy „Ludowego” Wojska Polskiego

przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Aleksandra Smolińskiego

Tematyka II wojny światowej, choć wydaje się być bardzo dobrze znana i opracowana, posiada nadal szereg wątków wymagających pogłębionych badań i analiz. Nie zawsze wynika to z faktu, iż jakieś zagadnienie nie zostało do tej pory w ogóle opracowane (choć i takie można odnaleźć) – wręcz przeciwnie – niekiedy, to właśnie dotychczasowe ustalenia wymagają weryfikacji i bardziej krytycznego i obiektywnego opracowania. Tak właśnie jest z wieloma aspektami II wojny światowej, które – choć z pozoru wydają się bardzo wnikliwie przebadane – często są opracowaniami o charakterze propagandowym, pomijającym wątki jakich nie chciano eksponować w okresie PRL, nadmiernie zaś wypuklającym inne, na których zależało ówczesnym władzom.

W okresie PRL, z przyczyn propagandowych mających głównie służyć zacieśnianiu współpracy i „przyjaźni” polsko-sowieckiej starano się podkreślać braterstwo broni, eksponować ścisłą współpracę i wszystkie inne „pozytywne” jej aspekty. Zmiany w tej materii przyniósł dopiero rok 1989, który stanowi w polskiej historiografii ważną cezurę czasową. Podjęto wówczas szereg wątków pozostających do tej pory białymi plamami, nad niektórymi pochyłono się powtórnie. Szereg jednak nie doczekało się ponownych ocen, bowiem nieco sztucznie, ale i celowo, skazano je na niepamięć. Skupienie się po 1989 roku na badaniach nad polskim wysiłkiem zbrojnym na froncie zachodnim zaowocowało tym, iż w dość macoszny sposób zaczęto traktować badania dotyczące walk na froncie wschodnim uważając – oczywiście nie bez podstaw – że nie był to front, na którym siły zbrojne mieniące się polskimi, nie działały w imieniu państwa i narodu polskiego. Tłumaczono także, iż dzieje „Ludowego” Wojska Polskiego (LWP) przebadano już w takim stopniu, że nie ma potrzeby czynić tego powtórnie.

Jak wspomniano, nie wszystkie wątki składające się na całość działań wojennych z lat 1939–1945 zostały poddane krytycznej analizie. Tak z pewnością jest z kwestią wojny widzianej oczyma żołnierzy LWP. W okresie PRL gromadzono i przechowywano wspomnienia weteranów frontu wschodniego, przy czym – w przypadku części z nich, po poddaniu ich odpowiedniemu opracowaniu

oraz po ingerencji cenzorskiej – w całości lub fragmentami publikowano je. Nikt jednak na przestrzeni lat nie poddawał ich krytycznej ocenie, nikt nie weryfikował tego, w jakim stopniu poddano je cenzorskiej kontroli i jakie części w stosunku do całości ostatecznie były publikowane. Z tego względu z uznaniem należy przyjąć podjęcie przez mgr. Pawła Jarońca tematu dotyczącego II wojny światowej w relacjach, wspomnieniach i pamiętnikach żołnierzy LWP.

Charakterystyka recenzowanej pracy doktorskiej

Badania podjęte przez Doktoranta objęły szeroko rozumiane zagadnienie obrazu wojny na froncie wschodnim, jaki utkwił w pamięci, a następnie został spisany w formie relacji, wspomnień i pamiętników przez żołnierzy LWP.

Przyjęte przez Autora rozprawy cezury czasowe nie budzą najmniejszych wątpliwości, bowiem okres udziału LWP w działaniach drugowojennych przypada na lata 1943–1945. Doktorant właściwie także wyjaśnił pojęcie „Ludowego” Wojska Polskiego, tłumacząc czym spowodowane jest używanie takiego terminu.

Recenzowana dysertacja liczy 210 stron, z czego tekst zasadniczy stanowi 170 stron. Pracę tworzą wstęp, cztery rozdział podzielone na podrozdziały (a te z kolei w przypadku rozdziałów II–IV dodatkowo także na podpunkty), zakończenie, bibliografia oraz zestawienie tabel i ilustracji.

Baza źródłowa recenzowanej pracy jest imponująca. Doktorant na potrzeby prowadzonych badań, jak sam podaje we wstępie, analizie poddał ponad 1400 różnego rodzaju opracowań, na podstawie których wyselekcjonował istotne z punktu widzenia tematu badań. W ten sposób w pracy wykorzystał materiały archiwalne, dokumenty publikowane, wydane w różnych latach wspomnienia, pamiętniki, dzienniki i relacje, opracowania naukowe różnego typu oraz imponującą liczbę artykułów prasowych, które ukazały się na łamach czasopism i gazet w okresie PRL. Ponadto na potrzeby pracy wykorzystane zostały materiały niepublikowane, jak również materiały zdigitalizowane i udostępnione w Internecie. Łączna ilość wspomnień pozyskanych w toku kwerend archiwalnych to 89. Ponadto wykorzystano 10 publikacji o charakterze źródłowym. Dodatkowo Doktorant analizie poddał także 51 wydanych drukiem wspomnień, pamiętników, relacji i dzienników, przeanalizował 71 tytułów prasowych w których odnalazł łącznie 195 artykułów o charakterze wspomnieniowym. W pracy wykorzystano także 340 opracowań naukowych.

Podkreślić warto szczególnie rolę kwerend – archiwalnej, zrealizowanej w Centralnym Archiwum Wojskowym, jak również bibliotecznej, gdzie w toku poszukiwania i pozyskiwania artykułów prasowych, wyselekcjonowano teksty dziś już niemal nieosiągalne. Oceniam, że Doktorant pozyskał dość obszerną literaturę przedmiotu, dotyczącą badanego obszaru.

Wstęp recenzowanej rozprawy zawiera elementy zasadniczo wymagane w pracach kwalifikacyjnych, w tym uzasadnienie wyboru tematu, szczegółową charakterystykę wykorzystanych źródeł, omówienie konstrukcji pracy, jak również syntetyczne wskazanie zastosowanych przez Autora metod badawczych.

Pierwszy rozdział dysertacji pt. „Powstanie, rozwój i funkcjonowanie „Ludowego” Wojska Polskiego (1943–1945) w czasie II wojny światowej” stanowi swego rodzaju wprowadzenie do rozważań właściwych. Autor w tym miejscu przybliżył organizację i rozwój LWP, przedstawił szlak bojowy oraz omówił zadania i cele polityczne stawiane przed LWP, jako armii formalnie występującej jako sojuszniczki Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej (RKKA).

Kolejny rozdział pt. „Życie codzienne żołnierzy „Ludowego” Wojska Polskiego na froncie wschodnim” przybliży zasady poboru, kwestię zaopatrzenia i realia życia frontowego. Doktorant przybliży w nim funkcjonowanie opieki medycznej, obraz pola walki, działalność aparatu sprawiedliwości, przykłady przestępczości, dezercji, samobójstw i okaleczeń, życie religijne, zjawisko alkoholizmu, postrzeganie żołnierzy LWP przez polską ludność cywilną oraz przykłady anegdot o charakterze humorystycznym.

W rozdziale III pt. „Problem braterstwa broni pomiędzy żołnierzami „Ludowego” Wojska Polskiego a Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej” Doktorant omawia trudne aspekty polsko-sowieckiego sojuszu, wynikającego oficjalnie z wspólnej walki przeciw Niemcom, nieformalnie zaś, mającego podporządkować państwo i naród polski komunistom i władzom w Moskwie. Ważnym fragmentem rozdziału jest przybliżenie kwestii różnic kulturowych, językowych oraz religijnych pomiędzy Polakami, a żołnierzami RKKA.

Ostatni rozdział pt. „Obraz przeciwnika” poświęcony jest wizerunkowi wroga, jaki utrwalił się w oczach żołnierzy LWP. Kiedy mowa o przeciwniku, Autor charakteryzuje nie tylko niemieckie siły zbrojne i niemieckiego żołnierza, ale także ludność cywilną. Ponadto w rozdziale tym omówione zostały kwestie traktowania rannych, dezertów i jeńców wojennych, jak również poruszono tematy zbrodni wojennych, łupów wojennych oraz niemieckich działań propagandowych, obliczonych głównie na zohydzenie ZSRS oraz żołnierzy RKKA w oczach żołnierzy LWP.

Zakończenie rozprawy jest niewielkie, liczy bowiem niecałe 3 strony. Sprawia przez to wrażenie powierzchownego, choć należy przyznać, że Doktorant zawarł w nim syntetyczne podsumowania poszczególnych wątków stanowiących przedmiot rozważań prowadzonych w kolejnych rozdziałach. Nie brak tu także wniosków i spostrzeżeń własnych Autora, choć siłą rzeczy (uwzględniając wspomnianą objętość) nie są one rozbudowane. Wobec powyższego dostrzegam konieczność pogłębienia ocen i wniosków, o czym także dalej.

Pracę wzbogaca osiem tabel i 25 ilustracji rozmieszczonych luźno w pracy (ale zawsze zgodnych tematycznie, z omawianymi wątkami).

Warto na koniec dodać, że atutem pracy są także przypisy. Ich ogólna liczba w pracy jest istotna i adekwatna do zamieszczanych informacji (łącznie jest ich aż 901). Pojawiają się one również we właściwych miejscach. Ich konstrukcja jest prawidłowa i na ogół jednolita, choć zdarzają się pojedyncze przypadki budzące wątpliwości lub pytania o czym w dalszej części recenzji. Zasadniczo jednak można stwierdzić, że Doktorant w stopniu dobrym opanował ten element warsztatu pracy naukowej.

Uwagi ogólne

Zasadność poruszanych w pracy wątków nie budzi zastrzeżeń. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu składają się na szeroko rozumiane zagadnienie wizerunku II wojny światowej przedstawionego przez weteranów walk służących w LWP, a więc musiały znaleźć się w kręgu zainteresowań badawczych Doktoranta. Pewne wątpliwości budzi jedynie ogólna struktura pracy, bowiem o ile w rozdziale I Doktorant zrezygnował z podziału podrozdziałów na podpunkty (co było do wykonania), o tyle uczynił to dość drobiazgowo w rozdziałach II–IV (chwilami nawet nadmiernie drobiazgowo, przez co niektóre podpunkty mają objętość 1 strony). Poruszanie w określonych podrozdziałach różnych wątków (oczywiście spójnych z treściami poruszonymi w danym rozdziale) jest rzeczą naturalną i nie wymaga dodatkowego eksponowania, a jeśli już Doktorant chciał przyjąć takie rozwiązanie, to należało je zastosować konsekwentnie w całości pracy.

W poszczególnych elementach składowych rozprawy Doktorant także nie uniknął mniej lub bardziej poważnych błędów metodologicznych. Wprawdzie we wstępie znajdujemy omówienie wykorzystanych metod badawczych, brak jest jednak jasno określonego celu badawczego i stawianych w jego konsekwencji pytań badawczych. Wydaje się, iż Doktorant w pewnym zakresie pomylił cel badawczy z problemem podawczym, bowiem mianem problemu badawczego określił de facto cel badawczy. Różnica pomiędzy obydwoma pojęciami jest wprawdzie niewielka, a problem badawczy również określa to, czym będziemy się jako badacze zajmować, nie odnosi się jednak bezpośrednio do naszych zamierzeń. Zasadniczą różnią pomiędzy obydwoma pojęciami jest to, iż problem badawczy jest stwierdzeniem pewnego stanu niewiedzy, błędu lub konfuzji w interesującym nas obszarze badawczym, natomiast formułując cel badawczy wychodzimy poza obszar tego, co zastaliśmy, stwierdzając co będziemy robić w naszym badaniu i co dzięki swoim badaniom chcemy osiągnąć. We wstępie brak jest także jasno sformułowanej hipotezy roboczej.

Celowość poruszanych w rozdziale I zagadnień nie budzi zastrzeżeń. Wszystkie one w większym bądź mniejszym stopniu składają się na zagadnienie powstania, rozwoju i funkcjonowania LWP w czasie II wojny światowej. Doktorant najpierw omawia organizację i rozwój LWP, wskazuje na prawdziwe intencje ZSRS, które władze „zezwoły” na stworzenie tej formacji na potrzeby realizacji planu zwasalizowania Polski. Następnie omawia m.in. sowiecką „pomoc” w obsadzie personalnej stanowisk dowódczych, budowie struktur oraz wyposażeniu, jak również przybliży szlak bojowy LWP na froncie wschodnim pomiędzy październikiem 1943, a majem 1945 roku.

Zasadność wątków poruszanych w rozdziale II także nie budzi większych wątpliwości. Doktorant przybliży w nim różne aspekty życia codziennego żołnierzy LWP walczących na froncie wschodnim, poczynając od systemu mobilizacji, przez codzienność służby, po postrzeganie żołnierzy LWP przez ludność polską. Zastanawia tylko poprawność użycia w tytule podrozdziału 1 pojęcia „mędry” poboru. Wprawdzie pojęcie to można uznać w tym wypadku za synonim pojęć „zawiłość”, „nieodgodność”, „problem” itp., jednak wydaje się, że w opracowaniach naukowych powinno stosować się pojęcia bezpośrednio i jednoznacznie wskazujące na intencję autora, w tym wypadku np.

dyrektora
Katedry Historii
i Kultury
Polski
Prof. dr hab. Andrzej
Czapla

„zagadnienie”, „kwestia” itp. Nie do końca właściwe wydaje się także tytułowanie podrozdziałów w ten sposób, że późniejsze podpunkty stanowią bezpośrednie fragmenty powyższego tytułu – bardziej prawidłowe byłoby nazwanie podrozdziału w sposób bardziej ogólny tak, aby tytuły podpunktów stanowiły już element uszczegółwiający dany wątek.

W przypadku kolejnego rozdziału poruszane w nim zagadnienia także nie budzą zastrzeżeń w ujęciu merytorycznym. Autor rozprawy omawia w nim niezwykle skomplikowany temat braterstwa broni żołnierzy polskich i sowieckich. Kwestia ta była niezwykle sztuczna, dla wielu żołnierzy służba w LWP była jedynie formą wydostania się z ZSRS, tudzież wyborem mniejszego zła, wobec perspektywy służby w RKKA, nie była natomiast wyrazem poparcia dla polsko-sowieckiej współpracy. W przypadku tego rozdziału zwraca uwagę brak konsekwencji w zakresie wprowadzania podpunktów tylko do części podrozdziałów. Ponadto wątpliwość budzi istnienie podrozdziału pt. „Ocena współpracy”, bowiem podsumowanie każdego omawianego zagadnienia jest naturalną konsekwencją prowadzonego wcześniej wywodu naukowego. Stworzenie w tym miejscu tego typu podrozdziału (tylko w tym rozdziale), poza tym, że stanowi złamanie konsekwencji w ujęciu całej pracy, doprowadziło do wytworzenia dość sztucznego podrozdziału o objętości zaledwie nieco ponad jedną stronę.

Konstrukcja ostatniego rozdziału również nie budzi zastrzeżeń. Doktorant podejmuje w nim tematykę wizerunku przeciwnika widzianego oczami żołnierzy LWP. O ile zasadnicza konstrukcja rozdziału jest właściwa, o tyle ponownie widać brak konsekwencji w zakresie wprowadzania podpunktów do poszczególnych podrozdziałów – w przypadku części z nich występują one, w przypadku części nie.

Istotnym mankamentem widocznym w całej dysertacji, jest brak bardziej wnikliwych, całościowych podsumowań, wieńczących rozważania zamykające rozdziały. To one, obok wprowadzenia do obiegu historycznego nowych faktów, stanowią największą wartość dodaną każdej pracy. Analizy jednostkowe stanowią punkt wyjścia do szerszych syntez, a to dopiero one uprawniają do wysuwania pogłębionych wniosków i stawiania hipotez (a właściwie ich potwierdzania lub zaprzeczania im).

Wysoko oceniam zakres kwerend wykonanych przez Doktoranta, tak w ujęciu jakościowym, jak i ilościowym. Zapewniły one realizację planu badań oraz potwierdziły umiejętności Autora w zakresie pozyskiwania, interpretowania i analizowania źródeł.

Zastosowane w pracy tabele i ilustracje istotnie wzbogacają dysertację, przyczyniając się także do lepszego zrozumienia i łatwiejszego zestawiania ze sobą różnych informacji. Ich zastosowanie jest zatem atutem w pracy.

Uwagi szczegółowe

Zastosowany w pracy język jest klarowny i na ogół prawidłowy. Trzeba jednak przyznać, że praca nie jest wolna od błędów tak merytorycznych, jak i stylistycznych, składniowych oraz

interpunkcyjnych. Nie brak także przypadków użycia języka potocznego, a nawet propagandowego, co w pracach naukowych nie powinno mieć miejsca.

Już we wstępie pracy odnosi się wrażenie, że Doktorant myli Wojskową Bibliotekę Cyfrową „Zbrojownia” (WCB) z Centralną Bibliotekę Wojskową im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie (CBW). Trzeba w tym miejscu doprecyzować, czego brak w pracy, że WCB jest prowadzoną przez CBW platformą internetową działającą od 19 marca 2012 roku, której celem jest prezentacja w Internecie zasobu cyfrowego kopii oryginalnych zbiorów rozproszonych po różnych instytucjach wojskowych, stanowiących kulturowe dziedzictwo związane z Wojskiem Polskim.

W rozdziale I na s. 14 Doktorant pisze o przegranej przez Polskę „kampanii wrześniowej”, co należy uznać za błąd i powielanie określeń propagandy niemieckiej a później PRL-owskiej, mającej dezawuować wysiłek armii polskiej walczącej we wrześniu i październiku 1939 roku z dwoma najeźdźcami, tj. Niemcami i ZSRS. Od wielu lat historycy wojskowości jako właściwy wskazują termin „kampanii polska”, zdecydowanie odrzucając pojęcie „kampania wrześniowa”¹. Biorąc pod uwagę zdanie znajdujące się w pracy, tj.: *Polska, po przegranej kampanii wrześniowej 1939 r. ...* – należało raczej napisać o przegranej kampanii wojennej 1939 roku.

Za błąd w mojej ocenie należy uznać także stwierdzenie Doktoranta na s. 20, że *większość żołnierzy została rozstrzelana w Katyniu lub innych miejscach kaźni*. Owszem, brak kadry oficerskiej w procesie tworzenia armii polskiej w ZSRS dał się mocno odczuć, jednak zbrodnia katyńska posiadająca znamiona ludobójstwa, kwalifikowana jako zbrodnia wojenna, zbrodnia przeciwko ludzkości, zbrodnia przeciwko pokojowi i zbrodnia komunistyczna nosi wszelkie znamiona zwykłego mordu, a zatem Doktorant powinien mówić o wymordowaniu oficerów polskich. Trudno nawet mówić tu o mordzie sądowym, bo ciężko słynną „trojkę NKWD”, będącą jedynie trzyosobową komisją powołaną na mocy rozkazu NKWD nr 00447 z 30 lipca 1937 roku w celu szybkiego rozpatrywania spraw „sądowych” (sądownictwo doraźne) związanych z „elementami antyradzieckimi” i „antykomunistycznymi”, która zatwierdzała wyroki śmierci na polskich żołnierzach i policjantów, nazwać sądem.

Na s. 39 Doktorant podaje, że *pobór do „Ludowego” Wojska Polskiego odbywał się od maja 1943 r. (...) W pierwszym okresie, od maja 1943 r. do lipca 1944 r., przeprowadzono go na terytorium ZSRS. Drugi etap zaciągu był prowadzony od sierpnia i obejmował tereny Polski „Lubelskiej” i dalsze wyzwolane ziemie*. Granicę wschodnią Polski Armia Czerwona przekroczyła w nocy z 3 na 4 stycznia 1944 roku i wobec postępów w kierunku zachodnim, w szeregi LWP wcielano przymusowo choćby żołnierzy Armii Krajowej, walczących i ujawniających się w trakcie akcji „Burza” trwającej na Kresach Wschodnich w tym czasie. Wśród ludności cywilnej także prowadzona była akcja mobilizacyjna.

¹ Przykładowo: C. Grzelak, *Czy historiografia kampanii polskiej 1939 roku daje podstawy do powstawania wokół niej legend i mitów?*, „Studia z Dziejów Wojskowości” 2016, t. V, s. 23–24; W. Rezmer, *Problem terminologiczny: kampania wrześniowa – wojna obronna Polski – kampania polska 1939 roku*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (dalej: PHW) 2009, nr 3, s. 117–124; W. Włodarkiewicz, *Stan badań nad udziałem Wojska Polskiego w II wojnie światowej i potrzeby badawcze*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2019, t. 49(2), s. 129–159.

W związku z powyższym mówienie o trwającym do lipca 1944 roku poborze do LWP na terytorium ZSRS mija się z prawdą, ewentualnie może świadczyć o tym, że Doktorant niejako zaocznie uznał, iż Kresy Wschodnie stały się już wówczas częścią składową ZSRS, co nie było faktem zgodnie z obowiązującym prawem². Sam Doktorant jeszcze na tej samej stronie, w dalszej części tekstu pisze, że w pierwszej części [mobilizacji – A.O.] (do stycznia 1944 r.) głównym zrębem [tak w tekście! – A.O.] byli przeważnie ochotnicy..., co świadczy, że Doktorant ma jednak świadomość przekroczenia granicy II RP przez RKKK i konsekwencji tego wydarzenia. Dodatkowo zastanowić się należy nad zasadnością stwierdzenia „wyzwalane ziemie”, bowiem warto byłoby dookreślić, że wyzwolenie to de facto było zmianą okupanta.

Zapis znajdujący się na s. 40 mówiący o służbie Polaków w wojsku hitlerowskim mocno zaskakuje i budzi jednoznaczne skojarzenia z treściami przedstawianymi w propagandowych publikacjach okresu PRL. Chyba Doktorant sam dał się złapać na chwilę „w sidła” propagandowego wymiaru materiałów, z którymi przyszło mu pracować.

W pracy znaleźć można także nieprecyzyjne określenia, jak np. na s. 44, gdzie Doktorant pisze: *Opisany został również odosobniony przypadek polskiego ochotnika z ziem niemieckich, który jako robotnik przymusowy został wcielony do LWP.* Dopiero po zapoznaniu się z treścią cytowanych wspomnień można zrozumieć, że Doktorant miał na myśli ziemie będące w granicach Niemiec z 1939 roku.

Pewnym mankamentem pracy jest także brak wykazu skrótów, które Autor rozprawy stosował w tekście (często bez podawania rozwinięcia, np. UPA na s. 101. Inna sprawa, że skróty którymi posługiwał się w rozprawie Doktorant nie są stosowane przez niego konsekwentnie. Podczas, gdy najczęściej pisze o „Ludowym” Wojsku Polskim, zdarza się, że pojawia się zapis LWP (np. s. 44). Podobnie jest z Centralnym Archiwum Wojskowym, gdzie najczęściej Doktorant używa skrótu CAW WBH, jednak w pojedynczych przypadkach wymienia jego pełną nazwę (np. s. 8, 9, 169) czy Robotniczo-Chłopską Armią Czerwoną, której nazwę czasem Doktorant zapisuje pełną nazwą (np. s. 6, 19 (tu łącznie ze skrótem), 25, 46, 107 (także łącznie ze skrótem), 118, 152, 159, 174), a w innych przypadkach wyłączenie skrótem RKKK (s. 19, 21, 22, 39, 42, 49, 60, 80, 107). Kiedy mowa o Związku Sowieckim Doktorant najczęściej stosuje skrót ZSRS, tym niemniej na s. 21 pisze o Związku Socjalistycznych Republik (Radzieckich) Sowieckich, a czasem używa zamiennie określeń sowiecki i radziecki (np. na s. 27).

Sygnalizowany we wstępnej części recenzji problem zauważony w przypisach polega przede wszystkim na przypadkach braku ich jednolitości. Przykładowo w przypisach 72, 157, 329, 346, 347, 355, 357–359, 361, 372–376, 628, 638, 717 w bibliografii oraz w przypadku prac zbiorowych oraz choćby na s. 71 w zapisie źródła pochodzenia prezentowanych materiałów, Doktorant używa skrótu „[in:]” podczas, gdy choćby w przypisie 178 używa już zapisu „[w:]”. Podobny brak konsekwencji

² Szerzej nt. sporu o przebieg granicy polsko-sowieckiej w okresie II wojny światowej choćby: A.A. Ostanek, *O nienaruszalność granic. Polsko-sowiecki spór polityczny o kształt wschodniej granicy Rzeczypospolitej po II wojnie światowej*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2023, nr 14(1), s. 161–173.

występuje w przypadku zapisów bibliograficznych w przypisach czy bibliografii z jednej strony, a zapisach źródeł z drugiej. Podczas, gdy w przypisach i bibliografii Doktorant tytuły publikacji zapisał kursywą, nie zrobił już tego konsekwentnie przy zapisie źródeł ilustracji (np. ilustracja 15 na s. 55 i 17 na s. 64) czy tabel (np. tabela 3 na s. 27), tudzież całość takiego zapisu wykonana jest kursywą (np. tabela 8 na s. 87). W tekście głównym Doktorant najczęściej przypisy wstawia przed kropką, co jest prawidłowe. W pracy można jednak znaleźć sporo przykładów, gdzie znajdują się one za kropką (np. s. 14, 42, 51, 52, 53, 56, 58, 65, 67, 72, 81, 82, 83, 87, 92, 94, 96, 99, 108, 110, 114, 115, 117, 123, 126, 137, 139–142, 154, 160, 167, 174). Zamiennie używa także Doktorant zapisu „rok” oraz skrótu „r.” – czasem nawet na jednej stronie (np. s. 94, 118).

Z błędów o charakterze typowo językowym można także wymienić kilka istotnych. Bywa, że Autor rozpoczyna zdania od słów „Dlatego” (*Dlatego służba w wojsku...* – s. 44), „Oraz” (*Oraz ciężkie, model IS-1* – s. 57), „Czyli” (*Czyli całokształt środków...* – s. 62), tudzież od „A” (*A w sumie...* – s. 44), „I” (*I na każdej wojnie były, są i będą występować* – s. 86) lub „Bo” (*Bo nie wszystko można przewidzieć i zaplanować* – s. 86). W kilku przypadkach odnosi się wrażenie, że Doktorant dość sztucznie dłuższe zdania postanowił dzielić na części, bez przestrzegania zasad stylistycznych, np.: *W kontekście wiedzy historycznej jest to temat trudny i złożony. Wymagający od historyka wojskowości spojrzenia na omawiane zagadnienie z wielu stron* (s. 11–12); *Musiały dodatkowo mierzyć się z trudnościami życia na froncie jako **kobiety. Być** odporne na wojskowy dryl* (s. 17); *Mimo wszystko żołnierze podziemia zgłaszali się do „Ludowego” Wojska Polskiego, chociażby w celu uzyskania azylu i ratunku przed wywózką do Sowietów **bądź śmiercią. Przynajmniej na jakiś czas. Z czasem** dowództwo AK zmieniło podejście do spraw mobilizacji* (s. 43). Praca nie jest także wolna od tzw. literówek (np. s. 12, 26, 28, 42, 49, 55, 70, 92, 153). Z innych drobnych spostrzeżeń warto wskazać choćby na to, że ilustracja 22 znajduje się faktycznie na s. 137, nie zaś na s. 136, jak wskazuje to zestawienie zamieszczone na s. 210; zapis „policji państwowej” na s. 25 powinien być z dużych liter, bowiem jest to nazwa własna.

Niemal na każdej stronie recenzowanej rozprawy widać pozostawione na końcach wierszy pojedyncze spójniki, przyimki oraz cyfry. Ciągła numeracja przypisów powoduje, że na końcu pracy mamy do czynienia niemal z przypisem o numerze 1000, a można było wprowadzić zasadę numeracji od liczby 1 dla każdej zasadniczej części pracy, tj. wstępu, rozdziałów i zakończenia. To oczywiście walory czysto estetyczne, nie wpływające na wartość merytoryczną czy poznawczą dysertacji, tym niemniej pierwsze wrażenie po otwarciu pracy ma także istotne znaczenie.

Przyjęta przez Doktoranta w dysertacji narracja ma formę mieszaną – czasem osobową (ustaliłem, wiem/wiemy etc.), czasem bezosobową (ustalono, wiadomo etc.). To kolejny przykład braku konsekwencji, przy czym warto dodać, że dla prac naukowych odmianą preferowaną, jest forma bezosobowa. Stosując ją Doktorant uniknąłby czasem dość niefortunnych zdań, jak np.: *napotykamy się na pozytywną ocenę relacji z ZSRS...* (s. 22), *mówimy tutaj w szczególności o...* (s. 57), *możemy go w tym przypadku podzielić...* (s. 46), *jeśli mówimy o jakimkolwiek zaopatrzeniu...* (s. 49), *mówimy tutaj w szczególności...* (s. 57) – *napotykamy, mówimy, możemy* – czyli kto?, z kim? – chciałoby się zapytać.

Wobec wszystkich powyższych uwag, szczególnie tych natury językowej wydaje się, że ostateczny i przedłożony do recenzji wariant rozprawy nie został dostatecznie dobrze sczytany, choć należy także podkreślić, że wymienione błędy nie mają wpływu na całościową wartość poznawczą pracy.

Ocena końcowa

Choć rozprawa doktorska mgr. Pawła Jarońca nie jest wolna od różnej natury błędów i niedociągnięć, nie przeważają one nad ogólnymi walorami pracy. Przedstawiona rozprawa zawiera szereg informacji dotąd nieznanych, które w sposób znaczący poszerzają dotychczasowy stan wiedzy o froncie wschodnim II wojny światowej widzianym oczami żołnierzy LWP. Dysertacja ma zatem wysoką wartość poznawczą. Temat podjęty przez Doktoranta nie doczekał się do tej pory żadnego kompleksowego opracowania, w związku z czym pracę można z powodzeniem określić mianem pionierskiej. Doktorant wykazał także umiejętność prowadzenia kwerend archiwalnych i bibliotecznych oraz właściwie dokonywał selekcji zgromadzonych w ten sposób materiałów.

Pod względem merytorycznym nie wnoszę do rozprawy poważniejszych uwag ponad tą, że w końcowych fragmentach części podrozdziałów i rozdziałów brak jest podsumowań, wieńczących rozważania prowadzone w ramach poszczególnych części. W pracach naukowych są one elementem nie tylko pożądanym, ale wręcz niezbędnym, a podsumowania cząstkowe nie są ich w stanie zastąpić.

Więcej uwag kieruję pod kątem struktury wewnętrznej pracy, która bywa w niektórych miejscach niekonsekwentna. Spójność strukturalna pracy, to także jeden z elementów, jakimi powinna się cechować praca naukowa, bowiem przy jej braku trudniej o właściwą interpretację i podsumowania całości.

Wobec powyższego stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska autorstwa mgr. Pawła Jarońca pt. „II wojna światowa w relacjach, wspomnieniach i pamiętnikach żołnierzy „Ludowego” Wojska Polskiego” spełnia wymogi stawiane naukowym pracom kwalifikacyjnym, zawarte w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr. Pawła Jarońca do dalszego etapu przewodu doktorskiego.

dr hab. Adam Ostaniek
prof. zw. zw. dr hab. Adam Ostaniek

(podpis)